



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Mamy już za sobą emocje Mikołajowych odwiedzin (zapraszam do lektury na str. VI). Poczuliśmy na własnej skórze, jaką mocną przygodą jest czynienie dobra. I co dalej? Jasne, za tydzień powtórka – jeszcze mocniejsza! – będą życzenia, lzy i prezenty. I co dalej? Może zostanie w nas ten entuzjazm już na stałe: czynienie dobra jest takie fascynujące, bez względu na okoliczności. Mało tego! Im mniej powodów do kochania, tym miłość staje się coraz bardziej niezemska... i tak spotykamy Boga. On jest zupełnie „nie z tej ziemi” (uśmiech). ■

ZA TYDZIEŃ

- Święta – NA WOJNIE
- WIGILIJNE UROCZYSTOŚCI – pierwsze tegoroczne relacje

Pomnik Pamięci Górnictwa Wałbrzyskiego – odświeżony

Dzieje wpisane w granit

Dokonało się wielkie podsumowanie pięciuset lat historii zagłębia wałbrzysko-noworudzkiego.

Zaledwie dwa lata trwały przygotowania do budowy pomnika Pamięci Górnictwa Wałbrzyskiego. 4 grudnia bp Ignacy Dec poświęcił granitowy monument.

– Siedmiu granitowych górników wychodzących z podziemnego wyrobiska będzie uosabiać dziesiątki tysięcy ludzi wydobywających w Wałbrzychu węgiel przez setki lat. I stanie się trwałym symbolem górniczego miasta – mówił prezydent Piotr Kruczkowski podczas uroczystości odświeżenia pomnika.

Monument zaprojektował prof. Alojzy Gryta z ASP we Wrocławiu. Koszt jego wzniesienia wynosi ok. 350 tys. zł.

Najpierw jednak wałbrzyskanie, bracia górnicza, samorządowcy, parlamentarzyści i zaproszeni goście z wicekonsulem RFN Ralfem Nitza na czele wzięli udział we Mszy św., sprawowanej w kościele pw. Aniołów Stróżów w intencji tych, którzy tworzyli historię wałbrzyskiego zagłębia węglowego.

Biskup w homilii skoncentrował się na temacie wzoru, jakim dla współczesnych jest odwaga, z jaką św. Barbara wyznawała wiarę w Jezusa Chrystusa. – Powinniśmy brać czynny udział w głoszeniu Dobrej Nowiny i jednoznacznie przeciwstawiać się temu, co jest niezgodne z Ewangelią – apelował, nawiązując m.in. do demora-



Poświęcenia pomnika dokonał bp Ignacy Dec

lizującego spektaklu wystawianego na deskach wałbrzyskiego teatru.

Podczas ceremonii odświeżenia pomnika bp Dec otrzymał pamiątkowy medal przyznawany osobom zasłużonym dla branży górniczej.

Na zakończenie Barbórki, w godzinach popołudniowych, w Muzeum Przemysłu i Techniki otwarto wystawę „Górny Śląsk w obiektywie czasu”. XRT

ZE ŚWIEBODZIC DO JEDLINY ZDROJU



Po raz dziesiąty Parafialny Oddział Akcji Katolickiej (AK) w Jedlinie Zdroju zaprosił niepełnosprawne dzieci z ośrodka prowadzonego przez siostry de Notre-Dame w Świebodziach i z terenu parafii, na spotkanie ze św. Mikołajem. Biskup obdarował dzieci paczkami i przygotował dla nich spotkanie przy biesiadnym stole. – Cieszymy się, że możemy w ten sposób okazać dzieciom naszą troskę – mówiła Danuta Malecha, prezes AK w Jedlinie Zdroju. – W imieniu obdarowanych zabrał głos Zenek: – Jestem tu po raz dziesiąty. Zawsze wizyta w Jedlinie jest dla nas wielkim wydarzeniem. Traktujemy to jak pielgrzymkę, a największym prezentem jest dla nas Pan Jezus – mówił z przekonaniem. Mikołajowe prezenty otrzymało pięćdziesięcioro dzieci. ■

Spotkanie ze św. Mikołajem budziło wielkie emocje wśród dzieci

Biskup w odwiedzinach



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Oliwia Staszuk zdobyła pierwsze miejsce w konkursie plastycznym

Niepubliczna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Bliżej dziecka” w Świdnicy była miejscem spotkania bp. Ignacego Deca z dziećmi. 5 grudnia podczas wizyty biskup wręczył nagrody laureatom dwóch konkursów szkolnych, zorganizowanych przez katechetkę Annę Markiewicz: plastycznego (wykonanie biskupiego herbu) oraz literackiego (wiersz nt. „Kogo zaprosilibym do wigi-

lijnego stołu”). W spotkaniu uczestniczyło całe grono pedagogiczne, z dyrektorką placówki Danutą Sekułą, oraz proboszcz parafii pw. św. Józefa, ks. Piotr Śliwka. W słowie do dzieci biskup m.in. zwrócił uwagę na zadanie, jakie stoi przed wszystkimi przyjmującymi prezenty od św. Mikołaja. – Jest to zobowiązanie do naśladowania świętego Biskupa w czynieniu dobra – podkreślił.

Ścieżkami po kotlinie

KOTLINA KŁODZKA. Gmina Kłodzko opracowuje koncepcję ścieżek rowerowych. Na obszarze kilkudziesięciu wsi powstanie sześć tras lokalnych, które będą dzieliły się na tzw. pętle wokół wsi. Rowerzyści będą mieli do dyspozycji ok. 300–400 km tras. W pierwszej kolejności zostanie wykonana, oznakowana i wypo-

sażona trasa Kłodzko–Stary Wielisław–Polanica Zdrój (12 km). Podczas roboczego spotkania projektantów z przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz sołtysami udało się nanieść na plany zmiany, które jeszcze bardziej usprawnią i uatrakcyjnią przyszłe zamierzenia samorządu lokalnego.

Poszukiwania św. Mikołaja

„GDZIE JESTEŚ, ŚWIĘTY MIKOŁAJU?” – pod takim hasłem 6 grudnia Departament Rozwoju Gospodarczego świdnickiego Urzędu Miejskiego zorganizował dla podopiecznych Fundacji Pomocy Biednym Dzieciom „Ut Unum Sint” wycieczkę w Góry Sowie. Dzieci szukały w górach prawdziwego Świętego Mikołaja. Wycieczka

to mikołajkowy prezent dla 42 młodych świdniczan. Dzieci w asyście ratowników GOPR i policjantów ze świdnickiej komendy wdrapywały się na Wielką Sowę. Na wyprawie nie zabrakło profesjonalnych pokazów ratownictwa, a policjanci radzili, jak zachowywać się bezpiecznie – nie tylko w górach, ale także na co dzień.

Barbórka w podziemiach

ZŁOTY STOK. Od 8 lat w święto św. Barbary, patronki górników (4.12) tutejszy ks. proboszcz odprawia Mszę św. w podziemiach dawnej kopalni złota (obecnie muzeum). – To okazja do modlitwy za żyjących i zmarłych górników, ludzi bezrobotnych i turystów odwiedzających to miejsce – wyjaśnia

ks. Krzysztof Ambrożej. – A także przybliżenia ludziom miejsca, do którego kiedyś przybywano za chlebem. Po Eucharystii w pomieszczeniach muzeum odbywa się agapa. W tym roku studenci wrocławskiej Politechniki przygotowali prezentację na temat pracy górnika w XVI wieku.



ARCHIWUM PARAFII

Panujący w kopalni nastrój sprawia, że odprawiana tu Msza św. cieszy się dużym powodzeniem

W parafiach i u harcerzy

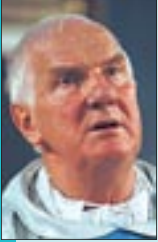
ŚWIDNICA. Świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom rozprawdzają tu oprócz parafii także harcerze. Spotkać ich można od 14 grudnia w hipermarkecie Tesco. – Nie chcemy być konkurencją dla parafii, ale pragniemy w ten sposób chociaż trochę pomóc potrzebującym – wyjaśnia hm Piotr Pamuła, komendant świdnickiego hufca ZHP. – Szczególnie, że w tej akcji nasze dzieci (harcerze) wspierają swoich rówieśników. Cena świec u harcerzy jest taka sama jak w parafiach: 5 zł (mała) i 10 zł (duża). Dochód z nich jest przeznaczony w większości na Caritas, ale 1 zł od każdej świecy otrzymują sprzedający. W ZHP dostaną je drużyny angażujące się w akcję. – Te pieniądze będą mogły przeznaczyć na sprzęt, wyjazd lub dofinansowanie np. zimowiska dla biedniejszego dziecka – mówi pan Piotr.



DOROTA NIEDŹWIECKA

– W tym roku chcemy rozprawdzić 500 świec – mówi hm Piotr Pamuła

Słowo naszego Biskupa

CIERPLIWOŚĆ
I WYTRWAŁOŚĆ

Wiemy, jak ważna jest wytrwałość. Często wymaga ona ogromnej cierpliwości. Zdarza się, że boleje nam nad jej brakiem. Żalimy się

także czasem, że tak łatwo się zniechęcamy i rezygnujemy z zamierzonych celów. A przecież do obranych celów trzeba zdążyć cierpliwie i wytrwale. Popatrzmy na rolnika, który wytrwale czeka na plon ziemi. Ileż to czasu upłynie, zanim z ziarna wyrośnie roślina żyta, pszenicy, jęczmienia czy owsa. Ileż czasu znowu upłynie, zanim zawiąże się kłos, zanim będzie twarde ziarno. Trzeba cierpliwie na to czekać. Czas żniwa zawsze nadchodzi. Czasem, gdy patrzymy na zło na świecie, brakuje nam cierpliwości. Pytamy, gdzie jest Bóg, dlaczego nie karze? Dlaczego milczy, dlaczego nie interweniuje? Bóg jest cierpliwy. Czeka na opamiętanie, czeka na nawrócenie. Gdyby Bóg nie był cierpliwy, to byśmy już dawno przepadli. On jest cierpliwy, bo jest wieczny. Jego cierpliwość nas ocala. Bóg tą cierpliwością pragnie się z nami dzielić, dlatego i nas wzywa do cierpliwości. Trwajmy, zatem w cierpliwości, zwłaszcza wtedy, gdy coś trudno przetrzymać. Gdy kogoś dosięgnie jakiś nagły ból, gdy stanie się jakieś wielkie nieszczęście, zanim przyjdzie pierwsza pomoc, mówimy do niego: musisz wytrzymać, jeszcze trochę. Podziwiamy bohaterów, którzy przetrzymali obozy. Z szacunkiem spoglądamy na matkę czy żonę, która wiele lat przeżyła z alkoholem. Ty też musisz przetrzymać, wytrwać cierpliwie pod ciężarem swojego krzyża. Tego uczy nas Jezus. On do da sił, tylko przyjdź do Niego i zaproś Go do swej codzienności.

BP IGNACY DEC

Maryjne święto w Złotym Stoku

Dodawała mi nadziei

– Cieszę się, że tak szczególnie mogliśmy uczcić Maryję w naszym kościele, do którego przychodzimy codziennie: z problemami, radościami i podziękowaniami – Halina Balbuza opowiada o uroczystościach w Złotym Stoku.

W sobotę 8 grudnia świętowano w tutejszym kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP stutrzydziestolecie odprawienia pierwszej Mszy św. i odpust parafialny. Poświęcono figurę MB Niepokalanej, dla której parafianie ufundowali koronę i nadano proboszczowi ks. Krzysztofowi Ambrożejowi godność kanonika honorowego kapituły świdnickiej.

Zawierzenie

Mszy św. przewodniczył ks. bp Ignacy Dec, który podczas homilii mówił o roli Matki Bożej w życiu człowieka.

– Maryja wysłuchuje tych, którzy się do Niej uciekają – podkreślał, dając przykłady z własnego życia i zauważając, że ta świątynia może stać się miejscem oddawania czci Matce Bożej, do którego przybywać będą nie tylko parafianie.

Podczas uroczystości ks. proboszcz odczytał akt zawierzenia parafii Matce Bożej. W uroczystościach wziął udział także ks. Stanisław Chomiak, kanclerz kurii.

Przygotowania

Parafianie przygotowywali się do tego dnia od Wielkiego Postu m.in. poprzez rekolekcje, Drogę Krzyżową ulicami miasta, pielgrzymki, wystawę, przegląd piosenki maryjnej, oddanie parafii Bożemu Sercu. A bezpośrednio przed uroczystością – trzydniowymi rekolekcjami. W roku jubileuszowym odnowiono także zabytkową monstrancję i stalle, a także dach i wieżę kościoła, przygotowano tron dla celebransa.

Poniżej po lewej: Rzeźbę Niepokalanej wykonano z litego drewna pod koniec w XIX w.

Teraz parafianie ufundowali Jej koronę

Poniżej po prawej: Ks. Krzysztof Ambrożej pod obłóczynach



Makieta kościoła w prezbiterium przypominała o 130-leciu

LUKASZ WARGACKI

Wsparcie

– W tej parafii, której patronką jest Matka Boża, bardzo mocno odczuwa się Jej bliskość – mówi 19-letni Łukasz Wargacki. – Dużo też mówi się o roli Matki Bożej w naszym życiu, o Niepokalanym Poczęciu...

Ks. proboszcz ma nadzieję, że rok jubileuszowi przyczyni się jeszcze bardziej do czczenia Matki Bożej.

– Wielokrotnie, gdy napotykałem na mur niegodziwości czy innych problemów, biegłem do Maryi po wsparcie. I otrzymywałem je – mówi Józef Wargacki, parafianin. – To pod Jej opieką wychowywali się moi synowie, z których jeden jest teraz kapłanem.

– Gdy po śmierci męża musiałam sama zająć się wychowaniem trójki dzieci, to Ona pomagała mi w trudnych chwilach, gdy nie miałam już siły, brakowało mi nadziei – dodaje Halina Balbuza.

DOROTA NIEDZIEWECKA



ZDJĘCIA DOROTA NIEDZIEWECKA



Zabawa i



„Mały Książę”, „Antyгона”,
a ostatnio, 4 grudnia – „Wesele”.
Klerycy z działającego w naszym
seminarium koła teatralnego
lubią trudne zadania.

tekst i zdjęcia
DOROTA NIEDŹWIECKA

Teatr funkcjonuje od początku istnienia Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, czyli od 2005 r. Jego opiekunem jest ks. Jarosław Leśniak, a kierownikiem artystycznym Łukasz Czaniecki, student III roku. Ponieważ kleryków jest niewielu (obecnie ok. 60), aktorzy do kolejnych inscenizacji są wybierani spośród wszystkich alumnów.

77 kwestii

Tradycją w naszym seminarium stało się przygotowywanie spektakli na przykład na obtuniczyny (przyjęcie tunik przez kleryków I roku), pożegnanie diakonów, Wigilię, a na Mikołaja – dla dzieci.

– Teatr to moja pasja jeszcze z czasów liceum – wyjaśnia Łukasz Czaniecki, który swoje zainteresowania rozwijał w grupie teatralnej przy Centrum Edukacji Kulturalnej w Kłodzku. Doświadczenie w pracy na scenie ma także Wojciech Przybylski (I rok seminarium), który działał w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu, i Rafał Krawiec (I rok), autor choreografii, zajmujący się niegdyś amatorsko tańcem.

Pozostali, jeśli chodzi o teatr, debiutują w seminarium.

– Dla mnie najtrudniejsza jest interpretacja tekstu: to, by wczuć się w rolę, zagrać całym sobą –

wyjaśnia Grzegorz Mędrała (III rok, w „Wesele” Gospodarz). – A do ostatniej sztuki musiałem nauczyć się aż siedemdziesięciu siedmiu kwestii.

– Ja nie wiedziałem, jak sobie poradzę z mówieniem gwarą, z którą w życiu miałem niewielki kontakt – mówi Mateusz Urdzela (III rok, zagrał Czepca).

– Już dwa razy w seminarium grałem Żyda – dodaje ks. Piotr Pieczętkiewicz (IV r.) – I nie sprawia mi trudności naśladowanie ich sposobu mówienia, ale w ostatnim przedstawieniu jest język XIX wieku.

– A jakich przy tym dokonujemy odkryć – mówi Łukasz. – Początkowo nikt nie rozumie tekstu, trzeba dawać wskazówki. A po kilku próbach...

– W dwóch liniijkach dzieła, które czytało się, niekiedy z musu, w szkole średniej, odkrywa się tak wiele sensu, że z przyjemnością się je powtarza kilkakrotnie – ks. Piotr.

Powyżej: **Mateusz jako Czepiec: – Sposób interpretowania postaci częściowo proponuje nam Łukasz, częściowo jest naszą propozycją**

Poniżej po lewej: **Taniec w przedstawieniu to nowość w seminaryjnym teatrze**

Poniżej po prawej: **Ks. Piotr grał Żyda po raz drugi**

Sztuka na start

Gdy już zapadnie decyzja, jaki dramat będzie przedstawiany, Łukasz zazwyczaj nie pyta, kto kogo chciałby zagrać, ale sam wybiera aktorów do konkretnej roli.

– Początkowo wiele osób się buntuje, mówiąc że nic z tego nie wyjdzie, tylko narobią sobie wstydu – Mateusz Urdzela. – Później



wyzwanie

okazuje się, że nie mieli racji, a próby stają się frajdą. Wychodzą z nich zadowoleni.

Wiele czasu poświęcają na próby. Kilka tygodni przed premierą codziennie, pod okiem kierownika artystycznego, paru aktorów powtarza kolejne partie tekstu. A tancerze z „Wesela” ćwiczyli po godzinie trzy do czterech razy w tygodniu.

W nauce emisji głosu pomagają klerykom Medard Plewacki, wykładający fonetykę w seminarium. Scenografią zajmują się seminaryjni dekoratorzy z konserwatorem panem Arkiem, który w zeszłym roku zbudował całą scenę. W szyciu strojów niezastąpiona jest s. Brygida. Rok temu do „Antygony” przygotowała czternaście greckich strojów. W tym roku do „Wesela” kilka kostiumów. Resztę wypożyczyła ze szkoły nr 10 w Świdnicy.

– Ponieważ na naszej uczelni nie ma kobiet, nie grają one także w naszych sztukach – wyjaśnia Łukasz. – Z pomocą przychodzą nam siostry zakonne, których głosy puszczamy w poszczególnych scenach, zastępując postać kobietą rekwizytem (jak to było w przypadku róży w „Małym Księciu”) lub ukrywając za ścianą (rozmowy w „Weselu”).

Szopka na współczesność

Jak widać na tym przykładzie, teatr seminaryjny nie przedstawia

wiernie klasycznych sztuk, ale stara się je dostosować do własnych możliwości, zrealizować według własnej koncepcji.

– Na przykład z „Wesela” Wyspiańskiego wybraliśmy kilka reprezentatywnych scen ukazujących relację pomiędzy inteligencją a chłopami i postanowiliśmy przedstawić je w konwencji szopki polskiej – tłumaczy Łukasz Czaniecki. – Chcieliśmy w ten sposób nawiązać do współczesności; wskazać na dzisiejsze niezrozumienie pomiędzy różnymi grupami społecznymi. Oczywiście w przedstawieniu nie zabrakło scen symbolicznych i wyakcentowania jednej z negatywnych cech, podkreślanych w „Weselu” – odkładania ważnych spraw na później.

Podstawa: spokój

– W dzień premiery wszyscy się boimy, ale jest w nas również radość i poczucie spełnienia – mówi Wojtek.

– To dla nas wyzwanie, by nie zawieść zaufania naszego opiekuna, wykładowców, pozostałych widzów – podkreśla ks. Piotr. – Zanim wyjdziemy na scenę, Łukasz upomina nas: – nie powtarzajcie już tekstu, nie myślcie o nim, zachowajcie spokój. A gdy zaczyna się mówić, napięcie opada...

Klerycy podkreślają, że udział w realizacji sztuki jest świetną zabawą. Od pierwszych prób, kie-



dy sposób przedstawiania niektórych postaci nasuwa im skojarzenia z konkretnymi osobami, wydarzeniami, po wystawieniu sztuki.

– Mimo że staramy się przygotować i grać najlepiej, jak potrafimy, zdarzają się nam pomyłki, wpadki – opowiadają. – Wtedy improwujemy tak, by były jak najmniej widoczne dla widza. A chociaż odbiorca może tego nie zauważyć, my później przeżywamy godzinami...

– Grę rozumiemy także jako obdarowywanie siebie nawzajem – podkreśla Wojciech Przybylski. – To frajda dawać innym coś, co ich ucieszy. ■

Strona teatru seminaryjnego:
<http://www.wsd.diecezja.swidnica.pl/teatr.html>

Powyżej: **Na scenie nie zabrakło Jaska ze złotym rogiem...**

Poniziej po lewej: **Kierownik artystyczny seminarium w roli Stańczyka**

Poniziej po prawej: **Sen – symbol odkładania ważnych spraw na później**





ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK



Dzień św. Mikołaja w Pszennie

Biskup w przedszkolu

Wizytacja kanoniczna w parafii nie ogranicza się tylko do uroczystej Mszy św. z udziałem biskupa.

Większość parafian kojarzy wizytację biskupią z liturgią. A przecież obecność biskupa w parafii to przede wszystkim rozeznanie w stanie duchowym i socjalnym jej mieszkańców.

Pomysł

W ramach wizytacji proboszcz parafii przedstawia

propozycje spotkań biskupa z poszczególnymi stanami czy grupami parafialnymi. Biskup Ignacy Dec zawsze odwiedza szkoły. Spotyka się w nich z uczniami i gronem pedagogicznym nie tyle na oficjalnej stopie, co w atmosferze bezpośredniego kontaktu. Uczniowie mogą rozmawiać z biskupem, zadają mu pytania, dzielą się swoimi przemyśleniami. O swoich pro-

Powyżej po lewej: **Przedszkolaki podczas słuchania historii czytanej przez bp. Ignacego Deca**

Powyżej po prawej: **Dla małego Ignacego to spotkanie było spełnieniem marzeń**

blemach i nadziejach mówią także nauczyciele.

Dla goszczących biskupa jego wizyta to okazja do doświadczenia, że Kościół nie jest bezimienną masą, ale wspólnotą.

Konkret

Podczas spotkania w Gminnym Przedszkolu w Pszennie dzieci poprosiły biskupa, by przeczytał im frag-

ment ewangelijnej historii. Wybrały perykopę o cudownym rozmnożeniu chleba i chodzeniu Jezusa po wodzie.

Ponieważ wizyta wypadła we wspomnienie św. Mikołaja, dzieci obdarowały biskupa prezentami, a ten odwdzieczył się słodkościami.

Na wizytę w sposób szczególny oczekiwał mały Ignacy. Chłopiec po raz pierwszy miał sposobność porozmawiać z biskupem, swoim imiennikiem.

XRT

Św. Mikołaj w Domu Pomocy Społecznej siostr terezjanek w Ścinawce Dolnej

Dobry jak kleryk

Seminaryjne wychowanie musi być podporządkowane temu, co najważniejsze.

Tradycją wrocławskiego seminarium jest obchodzenie dnia św. Mikołaja jako czasu radości na kształt studenckich Juwenaliów. Najważniejszym punktem tego dnia jest wieczorny kabaret, przygotowywany wielkim nakładem środków przez kleryków czwartego roku. W świdnickim seminarium klerycką radość połączono z dobroczynnością. Nie ma kabaretu, jest spotkanie z niepełnosprawnymi.

Idea

– Zależało nam, by wyeksponować sens wspominania do-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Andrzej Szczyпка od trzech lat wcielił się w postać św. Mikołaja

brego biskupa Mikołaja – wyjaśnia pomysłodawca zmiany seminaryjnej tradycji, ks. Adam Bałabuch, rektor seminarium. – Jestem przekonany, że dobroczyn-

ność jest o wiele bardziej wychowawcza niż kabaret.

Od trzech lat klerycy przygotowują przedstawienie i prezenty dla dzieci. Dotychczas zapraszały małych pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez siostry Notre-Dame ze Świebodzic. W tym roku pojechali do Ścinawki Dolnej, gdzie siostry terezjanki opiekują się niepełnosprawnymi chłopcami.

Wrażenia

Przedstawienie pt. „Wilki i trzy świnki” zostało entuzjastycznie przyjęte przez widzów. Daniel Mosór, jeden z aktorów, mówił po przedstawieniu: – Po raz pierwszy miałem tak bezpośredni kontakt z niepełnosprawnymi.

Jestem zaskoczony ich serdecznością i otwartością wobec nas. Cieszę się, że zaangażowałem się w to dzieło – podkreśla.

Natomiast Tomasz Masłowski, pomocnik św. Mikołaja, dodaje, że odwiedziny w Ścinawce pozwoliły mu nabrać dystansu do własnych „problemów”. – Tak często drobiazgi odbierają nam pokój serca. W takim domu jak ten łatwo można nadać im właściwą rangę – twierdzi.

I jeszcze zdanie Andrzeja Szczyпки: – Po raz trzeci wcieliłem się w postać św. Mikołaja. Nie jest to łatwe zadanie, gdy trzeba zamienić kilka zdań z upośledzonym umysłowo... ale najbardziej krepujący jest dla mnie moment, gdy dzieci mają pocałować biskupa pierścieniami.

XRT

Zapowiedzi

■ BISKUP

17.12 – wizytuje parafię pw. Ducha Świętego w Świdnicy. 20.12 – uczestniczy w opłatku dla pracowników oświaty w walbrzyskiej delegaturze Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty oraz w wigilii seminarystycznej. 21.12 – spotkanie opłatkowe w kurii, a potem w Domu Pomocy Społecznej w Kłodzku. 22.12 – spotkanie opłatkowe ze studentami teologii dla świeckich w Świdnicy, potem także z duchowieństwem dekanatu strzegomskiego.

■ ZAPROSZENIE

Po raz czwarty odbędzie się Diecezjalny Festiwal Kołęd i Pastorałek w Bolkowie. Termin spotkania: 12 stycznia 2008 r., termin przyjmowania zgłoszeń mija 3 stycznia. Organizatorzy zapowiadają w tym roku kilka niespodzianek i zmian organizacyjnych. Szczegóły na www.diecezja.swidnica.pl.

■ WIGILIE W WAŁBRZYCHU

Potrzebujący wsparcia walbrzyskanie mogą otrzymać pomoc świąteczną m.in. w następujących punktach: Stowarzyszenie Osób Wspierających Samotne Matki i Dzieci „Nadzieja”, ul. Noworudzka 7a (22.12); Polski Związek Niewidomych Okręg Dolnośląski, ul. Niepodległości 162 (do 20.12); Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, ul. A. Krajowej 40 (21.12); Polski Czerwony Krzyż Zarząd Rejonowy, pl. Magistracki 30a/5 (19.12); Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, ul. Rynek 22 (do 28.12); Stowarzyszenie Monar, Dom Osób Bezdomnych i Najuboższych, Monar-Markot, ul. Moniuszki 109 (24.12); Stowarzyszenie „Prometeusz”, ul. Buczka 11 (od 21.XII do 22.XII); parafia pw. św. Anny (24.12); parafia pw. MB Nieustającej Pomocy (od 17 do 27.12); parafia pw. św. Franciszka z Asyżu (od 20 do 24.12). ■

Katecheza w szkole

Dobrze, że są na swoim miejscu

O roli katechezy w szkole i o tym, dlaczego nie odznaczają się katechetów, mówi

Mieczysława Stępień,
dyrektor Wałbrzyskiej Delegatury
Dolnośląskiego Kuratorium

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Sześćnaście lat katechezy w szkole, jakie wnioski wypływają z tego faktu?

MIECZYSLAWA STĘPIEŃ: – Warto zauważyć, że katecheza wpisała się już na dobre w krajozobraz szkolnictwa polskiego. Jest czymś naturalnym, że dziecko podczas nauki może zdobywać także wiedzę teologiczną. To bardzo dobrze. Zasluga w tym całego środowiska zainteresowanego katechizowaniem szkolnym: dyrektorów, proboszczów, katechetów, rodziców i uczniów.

Powrót katechezy do szkół to także powrót do tradycji i godne warunki nauczania tego przedmiotu. Sama pamiętam, że na religię chodziłam do swojego wiejskiego kościołka, gdzie ks. Tadeusz Dudek tworzył wspaniałą atmosferę tych spotkań, ale w zimie odczuwało się przenikliwy chłód wnętrza kościoła.

Co jednak najważniejsze, w szkole spotkały się trzy środowiska, które mają ten sam cel – kształcenie i wychowanie młodego pokolenia. Współpraca nauczycieli, rodziców i Kościoła stała się jeszcze mocniejsza – z korzyścią dla uczniów. To spotkanie środowisk zwróciło uwagę, że miarą młodego człowieka są nie tylko jego oceny w dzienniku, ale także, a może przede wszystkim, jego szlachetność, wrażliwość czy zdolność do ofiary.

A szkoła? Czy ona się zmieniła?

– W moim przekonaniu jak najbardziej. Dzięki zaangażowaniu katechetów życie szkół nabrało głębszego wyrazu. Treści głoszone na katechezie, nawet jeśli niekiedy spotykają się z nie-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

MIECZYSLAWA STĘPIEŃ

z wykształcenia rusycystka i polonistka, nauczycielka i dyrektor SP w Świdnicy, od 1996 r. pracuje w Kuratorium Oświaty, od dwóch lat jest dyrektorem Delegatury Wałbrzyskiej Kuratorium Oświaty we Wrocławiu.

zrozumieniem czy niedowartościowaniem ze strony uczniów, i tak zmieniają klimat szkoły.

Jednak na początku było wiele obaw. Straszono Polaków katechetami w szkole.

– Niektóre środowiska rzeczywiście pisały czarne scenariusze polskiej edukacji tylko dlatego, że katecheza odzyskała należne jej miejsce. Historia ostatnich lat zupełnie przeczy tym prognozom. Duża w tym zasługa dyrektorów szkół, a przede wszystkim katechetów, dobrych katechetów.

Chce Pani chwalić katechizujących...

– Bez wątpienia tak. Uważam, że bardzo dobrze odnaleźli oni swoje miejsce w społeczności szkolnej. Ich praca pozalekcyjna służy tworzeniu dobrego klimatu szkoły. Podkreślę tu rolę uczących księży. Niedawno podczas odwiedzin szkoły podstawowej złożyłam niezapowiedzianą wizytę księdzu ze Starej Łonicy. By-

łam pod wrażeniem jego kontaktu z dziećmi. One go uwielbiają, a on je rozumie i potrafi odpowiednio motywować.

Tacy są dobrzy katecheci, a co z tymi, którzy się nie sprawdzają?

– Takich nie jest zbyt wielu. Jeśli się pojawiają, to jest to zawsze złożona sytuacja. Warto jednak zwrócić uwagę na specyfikę nauczyciela katechety. Przecież to pedagog, który musi być gotowy do pracy nie tylko z wybraną grupą wiekową uczniów, ale bywa, że ma zajęcia i w przedszkolu, i w gimnazjum. To nie jest takie łatwe. Uważam także, że w wyniku kształcenia i nieustannego doskonalenia kadra katechetyczna w sposób widoczny wzmocniła swoje kompetencje.

Doskonalenie zawodowe to zasługa wydziału katechetycznej kurii.

– Dobrze, że ksiądz o tym wspomina. Trzeba bowiem podkreślić doskonałą współpracę między Kuratorium Oświaty a ks. Markiem Korgulem, dyrektorem wydziału. To, co możemy razem zrobić i robimy dla katechetów, oceniam bardzo wysoko i jestem pod wrażeniem pracy, jaka jest w tym kierunku podejmowana ze strony kościelnej.

Cieszy to, że dzieje się tak dobrze. Dlaczego zatem na przykład wśród tegorocznych laureatów nagród ministerialnych i kuratorskich nie było żadnego katechety?

– Proszę mi wierzyć, że przy rozpatrywaniu ponad pięciuset wniosków o odznaczenia, jakie spłynęły w tym roku, nie ma innego klucza niż merytoryczna wartość opisanych przez dyrektorów dokonań. Skoro faktycznie nie było wśród ponad stu wyróżnionych katechety, być może przyczyną są mało przekonująco sformułowane uzasadnienia wniosków o odznaczenia. ■

PANORAMA PARAFII

Pw. św Jadwigi w Gilowie, (dekanat Piława Górna)

Wierni poprzednim pokoleniom

Coroczne liczenie wiernych w kościele jest dla parafian powodem do zadowolenia. 45 proc. procent uczestniczących we Mszy św. należy do częstych wyników na Dolnym Śląsku.

Parafianie nie ukrywają, że wiele dobrych nawyków zawdzięczają gorliwej pracy swoich duszpasterzy. – Trzeba to jasno powiedzieć, że życie na wsi skupia się przy kościele – mówi Anna Wolniak z Gilowa. – Każdy roztropny mieszkaniec tutaj szuka pomocy, tutaj porządkuje swój świat i uczy się wartości, które ułatwiają życie – kobieta powoli zmierza w kierunku cmentarza, będzie porządkować groby swoich bliskich, zawraca jednak i dodaje. – Tak nas nauczyli. Wszyscy mamy wielki szacunek dla zmarłych. Niech ksiądz to napisze, bo parafia to nie tylko ci żyjący, ale także ci czekający na zmartwychwstanie – tłumaczy.

Zatroskani

Małowniczo położone wsie należące do parafii: Byszów, Dobrocin, Gola Dzierżoniowska, Mały Dobrocin i Roztocznik nie potrafią zatrzymać młodych. Pejzaże to o wiele za mało, by przekonać ich do pozostania. Postępujące wyludnienie wiąże się ze starzeniem się wspól-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

noty. Ostatni rok przyniósł aż trzydzieści pogrzebów i tylko dwa śluby... O tym warto dodać jeszcze kilka słów. Otóż parafianie bardzo mocno troszczą się, by chorzy i umierający byli umocnieni przez sakrament chorych. – Zanim zadzwonimy po lekarza, prosimy naszego księdza, by udzielił sakramentów, wtedy łatwiej się choruje i łatwiej umiera – przekonują. Zresztą obecność kapłana we wsi daje ludziom poczucie siły i pewność Bożego błogosławieństwa.

Niestety, nie wszyscy są wrażliwi na to, co Boże. Problemem jest rosnąca liczba związków niesakramentalnych. Zbliżająca się kołęda będzie kolejną próbą ze strony księdza, by przekonać opornych do otwarcia swego życia na Boga.

Skuteczni

Mimo niewielkich środków finansowych, jakimi dysponuje parafia, jej cztery kościoły wciąż pięknieją. Zasługa w tym mieszkańców, rad parafialnych i samego proboszcza. Wiele prac jest wykonywanych na zasadzie czynu społecznego. Czasami pomaga samorząd, na przykład ostatnio burmistrz Niemczy obiecał, że wkrótce zostanie wybudowana nowa droga dojazdowa do kościoła w Gilowie.

Poza tym wielkim dobrodziejstwem parafii jest straż pożarna, soltyś i katecheta, Ewa Starzycka. – To dzięki nim nasze życie jest bogatsze o zabawy, jasełka, spotkania – chwali proboszcz.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bryła kościoła zawiera elementy gotyckie i renesansowe

Poniżej: Figura patronki wspólnoty, św. Jadwigi, w ołtarzu głównym

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dwadzieścia pięć lat wśród tych samych ludzi daje sposobność poznania ich. Z całym przekonaniem mogę zaświadczyć o serdeczności i wrażliwości parafian na sprawy Kościoła i lokalnej społeczności. Mam wrażenie, że na początku mojej pracy w Gilowie łatwiej było troszczyć się o sprawy materialne wspólnoty: remonty kościołów szły szybciej. Dzisiaj zużożenie społeczeństwa daje się we znaki.

Serca pozostały tak samo otwarte na kościelne inwestycje, nie mam co do tego cienia wątpliwości, niestety, dużo gorzej jest z możliwościami finansowego wspierania tych przedsięwzięć. Robimy jednak, co możemy, by stan budynków parafialnych jak najlepiej świadczył o naszej pobożności. Boleję nad trudnymi kwestiami naszego życia: bezrobocie, alkoholizm czy niesakramentalne związki. Polecam to wszystko Bożemu miłosierdziu.

Zapraszamy na Msze św.

■ Dni świąteczne: Gilów (godz. 8.00 i 12.00), Roztocznik (godz. 9.45), Dobrocin (godz. 11.00)

■ Dni powszednie: Gilów (Roraty o godz. 7.00, zimą o godz. 18.00).



KS. KANONIK STANISŁAW LECHOWICZ

Ur. 2 kwietnia 1943 r. w Obrowie, święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1969 r. we Wrocławiu, jest kolegą seminaryjnym naszego biskupa, w Gilowie pracuje od 25 lat.

